

# I po weekendzie

Data publikacji: 5.05.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Zakończył się najdłuższy w tym roku weekend. Rozpoczął się w czwartek Świętem Pracy. W piątek wiele osób skorzystało z dnia wolnego, dlatego większość instytucji na Podbeskidziu nie pracowała. Każdy miał jakiś sposób na spędzenie wolnego czasu. Każdy też starał się wykorzystać piękną, słoneczną pogodę. Jedni oddawali się błogiemu lenistwu przed telewizorami, inni porządkowaniu ogródków, jeszcze inni wybra aktywny wypoczynek i ruszyli w góry. W Beskidach w ostatnich dniach było gorąco i tłoczno. Nie obeszło się bez interwencji ratowników Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kilkunastoosobowa grupa młodzieży wędrowała ze Skrzycznego przez Baranią Górę na Przysłop. Młodzi turyści wyszli jednak zbyt późno. Dyżurny GOPR odebrał zgłoszenie o 21.15, że trzy osoby z grupy nie dotarły do schroniska. Natychmiast zorganizowana została akcja poszukiwawcza. Goprowcy ze stacji w Szczyrku znaleźli na szlaku wyczerpanych turystów i przewieźli ich do schroniska. Akcja zakończyła się szczęśliwie po 1.00.

Sobotnią labę zdominowało Święto Konstytucji. Ulicami beskidzkich miast przemaszerowały defilady, oficjele wygłosili przemówienia, złożone zostały kwiaty. Niektórzy mieszkańcy wzięli udział w uroczystościach. Inni dalej oddawali się błogiej labie. Pogoda tego dnia była jednak w kratkę. Trochę świeciło słońce, trochę padał deszcz.

Wczoraj od rana świeciło słońce. Znakomita aura do opalania, spacerowania, leniuchowania, spędzania czasu w gronie rodziny. Jedną z ciekawszych imprez jakie odbyły się wczoraj w Beskidach były Wilamowickie śmierny, podczas których można było podziwiać zespoły w strojach regionalnych.